

Prywatne samoloty opuszczają Kair

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 30 stycznia 2011

Dziesiątki prywatnych samolotów opuszczają lotnisko w Kairze, wywożąc bogatych Egipcjan i cudzoziemców. Wiele samolotów rozkładowych nie wystartowało z braku załóg.



Co najmniej 45 prywatnych samolotów odleciało dziś z lotniska w Kairze. Uciekali nimi przed skutkami zamieszek bogaci Egipcjanie, Arabowie i inni cudzoziemcy. Odlatują też dyplomaci i przedsiębiorcy. Prywatne odrzutowce startują z Terminalu Nr 4 w niekomercyjnej sekcji międzynarodowego lotniska w Kairze.

Mniej zamożni pasażerowie mają coraz większy problem z opuszczeniem stolicy

Egiptu. Tamtejszy narodowy przewoźnik EgyptAir musiał odwołać lub opóźnić 25 lotów. Główną tego przyczyną był brak załóg i obsługi. Na lotnisko bowiem coraz trudniej się dostać. Poruszanie się po Kairze utrudniają zamieszki i godzina policyjna.

Samolot EgyptAir, który leciał z Londynu, musiał przymusowo lądować w Atenach. Na jego pokładzie miała znajdować się bomba. Ostatecznie jej nie znaleziono, ale 251 pasażerów nie dotarło do celu. A pasażerowie oczekujący na odlot w Kairze zostali zmuszeni do nocowania na lotnisku z powodu braku samolotu.

Kraje arabskie wysłały co najmniej 15 specjalnych samolotów po swoich obywateli. Znacznie trudniej mają Amerykanie. Za zaleceniami ambasady, by jak najszybciej opuścili Egipt, nie poszły konkretne działania. Do Kairu nie przybył żaden specjalny amerykański samolot. Linie Delta, które jako jedyne z USA utrzymywały regularne loty do egipskiej stolicy, wstrzymały przewozy na tej trasie.



Co najmniej 45 prywatnych samolotów odleciało dziś z lotniska w Kairze. Uciekali nimi przed skutkami zamieszek bogaci Egipcjanie, Arabowie i inni cudzoziemcy. Odlatują też dyplomaci i przedsiębiorcy. Prywatne odrzutowce startują z Terminalu Nr 4 w niekomercyjnej sekcji międzynarodowego lotniska w Kairze.

Mniej zamożni pasażerowie mają coraz większy problem z opuszczeniem stolicy Egiptu. Tamtejszy narodowy przewoźnik EgyptAir musiał odwołać lub opóźnić 25 lotów. Główną tego przyczyną był brak załóg i obsługi. Na lotnisko bowiem coraz trudniej się dostać. Poruszanie się po Kairze utrudniają zamieszki i godzina policyjna.

Samolot EgyptAir, który leciał z Londynu, musiał przymusowo lądować w Atenach. Na jego pokładzie miała znajdować się bomba. Ostatecznie jej nie znaleziono, ale 251 pasażerów nie dotarło do celu. A pasażerowie oczekujący na odlot w Kairze zostali zmuszeni do nocowania na lotnisku z powodu braku samolotu.

Kraje arabskie wysłały co najmniej 15 specjalnych samolotów po swoich obywateli. Znacznie trudniej mają Amerykanie. Za zaleceniami ambasady, by jak najszybciej opuścili Egipt, nie poszły konkretne działania. Do Kairu nie przybył żaden specjalny amerykański samolot. Linie Delta, które jako jedyne z USA utrzymywały regularne loty do egipskiej stolicy, wstrzymały przewozy na tej trasie.